

# Skowron & Blade, Wstyd

O jak to wstyd, gdy na g&#322;ow&#281; liter,  
I nagle na porcelanie, dzisiejsze &#347;niadanie ju&#380; l&#347;ni,  
O jaki to wstyd.

Ju&#380; wiem piwem nie przepija si&#281;,  
O jaki to faul, &#380;e kredens cho&#263; wielki,  
okropnie to zmie&#347;ci&#322; si&#281; w oknie i spad&#322;,  
O jaki to faul.

Ju&#380; wiem we dw&#322;ch kredens da podnie&#347;&#263; si&#281;#2  
Jak mo&#380;na nie podnosz&#261;c g&#322;owy, schowa&#263; szklanki,  
Dobra&#263; si&#281; do straszliwie grubej Anki,

I nago w berecie mie&#263; zdj&#281;cia na necie,

O bo&#380;e jaki to wstyd,

O bo&#380;e jaki to wstyd,

O bo&#380;e jaki to wstyd.

O jaki to d&#322;,&#322; gdy rano bardzo boli Ci&#281; g&#322;owa,  
szwankuje mowa, kasa zerowa, moralniacha,

Wnet telefon dzwoni i m&#322;wi&#261; tak,

Ojczy do radia wzywamy Ci&#281;,,

Ojczy do radia wzywamy Ci&#281;.